

Kosztowne tytuły i ordery

Odznaczenia w królewskiej Anglii

Dla świata towarzyskiego Anglii największą sensacją stanowią noworoczne odznaczenia królewskie. Odznaczenia te uzyskują przetrzyni dygnitarze, działacze społeczni, politycy, mężowie nauki, sztuki, sportu lub też przemysłowcy. Polegają zaś one bądź na przyznaniu jakiegoś orderu, bądź też na udzieleniu tytułu szlacheckiego.

W dawnych czasach tytuł szlachecki otrzymywano za ściśle określone sumy. Dziś wprawdzie płaci się zań znacznie mniej, jednak nawet po tem potanieniu nie każdy na wykupienie tytułu szlacheckiego może sobie pozwolić. Szczególnie kosztowny jest tytuł para Anglii. Jeszcze przed dwoma laty mianowani parami Anglii lordowie Ponsonby, Marley, Noel-Buxton, Howard i Trenchard mieli zapłacić tak znaczne sumy, że przeciwko „nominacji” zaprotestawali. Skutek był taki, iż skarb w stosunku do wymienionych znacznie obniżył swoje wymagania, a mianowicie kazał im zapłacić jedynie 120 funtów opłaty stemplowej, 179 funtów na rzecz szkoły królewskiej oraz 30 funtów za wystawienie dokumentów szlacheckich. Razem więc tytuł para kosztował każdego z nich po 329 funtów, czyli, według kursu obecnego, około 9.000 zł.

Gdyby chodziło tutaj nie o tytuł para, lecz księcia, odpowiednio opłaty wynosiłyby co najmniej 810 funtów.

Jednakowoż wyliczone powyżej

koszty nie stanowią wszystkich wydatków, związanych z tytułem szlacheckim. Trzeba przede wszystkim otrzymać odpowiedni herb, a ta sprawa należy wyłącznie do królewskiego mistrza ceremonii, którym od wielu stuleci jest zawsze książę Norfolk. W jego własnym biurze jest biuro herbów, zatrudniające wielu urzędników i zatwierdzające wszelkie projekty herbów. Oczywiście, i tutaj za każdy drobiazg płacić trzeba znaczne sumy. Tak więc np. za sam tylko projekt herbu trzeba zapłacić 76 funtów, dodatki natomiast wynoszą po 55 funtów od osoby.

Każdy więc nowy szlachciec angielski musi dobrze nadwyrężyć swój trzosek, jeśli tytuł przyjmuje. Musi on również nabyć odpowiedni strój, wszystkie zaś tego rodzaju szaty są bardzo kosztowne, trzeba za nie płacić nieraz do 400 funtów, czyli przeszło 10.000 złotych; rzadko tylko tego rodzaju koszty ponosi specjalnie zgromadzony fundusz. Tak np. najwyższy sędzia, którego strój urzędowy kosztuje 384 funty, zakupuje go z funduszu skarbowych.

Jednakowoż wyliczone powyżej tytuły kosztują znacznie taniej, aniżeli tytuł rycerza orderu podwiązki. Związane z tym orderem tytuły są najdroższe w Anglii. Order podwiązki wprowadzony został w r. 1350. Każdy nowomianowany członek orderu musi płacić od razu 900 funtów tytułem opłaty stemplowej. Opłata ta, na wet obecnie bardzo znaczna, u-

trzymuje się w swej wysokości tradycyjnie już od wielu stuleci. Prócz tego każdy odznaczony tym orderem musi kupić sobie złotem haftowany płaszcz i gruby łańcuch kuty ze złota. Nie są to jednak wszystkie wydatki, nie więc dziwnego, że to odznaczenie uważane jest za tak kosztowne, że nieraz zdarzyły się wypadki, iż mianowani przez króla rycerzami tego orderu rzekli się zaszczytu, nie mieli bowiem pieniędzy na poniesienie związanych z orderem kosztów.

R. Cieszkowski NOWOŚCI LETNIE
MARSZAŁKOWSKA 81-B, NOWY ŚWIAT 54 FILCOWE I SZOKOWE

Łysa Pucka Góra miejszem zbiorów „masonów”

Najwyższym wzniesieniem okolic Wejherowa jest tak zwana Łysa Pucka Góra (201 m. n. p. m.). Ze szczytu otwiera się przepiękny widok na siniejący w dół Bałtyk.

Pucka Góra słynie z licznych legend, które w ciągu wieków opłótła ją baśń ludowa. Zdaniem mieszkańców Pucka rokrocznie w pewnych bliżej nieokreślonych okresach czarownice i „masoni”

Największe miasto „umarłe” świata, Pompea, przeżywało okresy gorączkowych i burzliwych walk wyborczych, nieustępujących pod żadnym względem napięcia, entuzjazmu i ambicji kampaniom elekcyjnym, jakich jesteśmy obecnie świadkami. Ekipa znakomitych archeologów włoskich obecnie odcyfrowuje i kataloguje kilkadziesiąt napisów, które niedawno zostały odkopane, po długim śnie w ciągu 20 wieków

pod warstwą popiołu i lawy. Napisy te są — jak się okazało — w większej części „afiszami wyborczymi” z owych czasów i obrazują nam dokładne namietności, nienawiści i korupcję podczas wielkich batalii politycznych z czasów Tacyta i Cyce-

rona. Na zasadzie tych napisów możemy zdać sobie sprawę z ogromu wpływów, jaki wywierały wówczas kobiety na bieg wydarzeń politycznych. Choć nie miały one prawa głosu, ani czynnego ani biernego, udział ich w życiu publicznym był niezmiernie czynny. Nie rozporządzając współczesnymi środkami propagandy, jak radio i plakaty, używały dzielne mieszkanki Pompei angażować się w walkach politycznych przy pomocy wizyt osobistych, konferencji i wezwań publicznych, pisanych odręcznie na drzwiach domostw, frontach sklepów, kolumnach teatrów i gmachów publicznych. Te właśnie wezwania i napisy zachowały się wyjątkowo do dziś. Każda tablica, i każdy napis jest małym arcydziełem sztuki, freskiem o żywych kolorach i precyzyjnym wykonaniu.

Jednym z najsilniejszych czynników, skłaniających Pompejanów do starć politycznych, była miłość, miłość żon, matek, kochanek i narzeczonych, które pragnęły przyjąć z pomocą swym wybranym i przyspieszyć ich zwycięstwo. W tym celu matki rzuciły gorące zapewnienia: „Lu-

cius Tyrrenus był dla mnie doskonałym synem. Proszę wyborców, aby głosowali za nim!” Żony usiłowały przekonywać argumentami rozumowymi: „Głosując na mego męża, Antoniusza, uzyskacie tanie życie i bezpłatne wejście na arenę”. Niekiedy kobiece apele do wyborców pełne są humoru: „Nie głosujcie na Petroniusza! — woła pewna estетка. — Jest zbyt brzydki, głosujcie na Tytusa Quirtusa, pięknego jak Apollo!”

W ostatnich wyborach, poprzedzających katastrofę zasypiania Pompei, ogromną rolę odegrała Azilina, bogata arystokratka, która poświęciła ogromną fortunę, aby zapewnić zwycięstwo swemu narzeczonemu. Odnaleziono około 50 napisów, inspirowanych przez Azilinę, w których młoda entuzjastka poleca wyborcom swego narzeczzonego. „Azilina prosi wyborców, aby głosowali na Lucjusza Secundusa”, „Azilina życzy nadzieję, że wszystkie jej przyjaciółki zażądają od swych mężów, aby głosowali na Lucjusza Secundusa”, „Niech wyborcy nie zapomną głosować na Lucjusza Secundusa, mego narzeczzonego” — woła Azilina.

Wezwania te świadczą o wpływie rzeczywistym kobiet, które, choć oficjalnie wyłączone z życia politycznego, w chwilach krytycznych dla małżonków i narzeczonych umiały im przysiąc zwycięstwo. W tym celu matki rzuciły gorące zapewnienia: „Lu-

na pomocą.

W ostatnim wyborach, poprzedzających katastrofę zasypiania Pompei, ogromną rolę odegrała Azilina, bogata arystokratka, która poświęciła ogromną fortunę, aby zapewnić zwycięstwo swemu narzeczonemu. Odnaleziono około 50 napisów, inspirowanych przez Azilinę, w których młoda entuzjastka poleca wyborcom swego narzeczzonego. „Azilina prosi wyborców, aby głosowali na Lucjusza Secundusa”, „Azilina życzy nadzieję, że wszystkie jej przyjaciółki zażądają od swych mężów, aby głosowali na Lucjusza Secundusa”, „Niech wyborcy nie zapomną głosować na Lucjusza Secundusa, mego narzeczzonego” — woła Azilina.

Wezwania te świadczą o wpływie rzeczywistym kobiet, które, choć oficjalnie wyłączone z życia politycznego, w chwilach krytycznych dla małżonków i narzeczonych umiały im przysiąc zwycięstwo. W tym celu matki rzuciły gorące zapewnienia: „Lu-

Angielski kolos morski Z olbrzymią stawką ubezpieczeniową

Nowy olbrzym morski Anglii — „Queen Mary”, którego wartość ustalono na 4,8 milionów funtów (około 125 milionów zł.), został ubezpieczony w angielskich towarzystwach ubezpieczeniowych, przy czym część ryzyka przyjął na siebie rząd angielski. Premję ubezpieczeniową ustalono bardzo nisko, mianowicie na 1 1/4 proc., czyli 60.000 funtów rocznie (półtora milj. zł.). Ubezpieczenie przejmują na siebie zwykłe ryzyko morskie, z tem jednak specjalnym zastrzeżeniem, że ubezpieczenie działa tylko wtedy, o ile strata przekroczy 100 funtów, w każdym wypadku.

Najwyższe dotychczasowe ryzyko, jakie ponosi rząd angielski,

przejął na siebie, było 2,2 miliona funtów. Spodziewają się, że będzie możliwe ułożyć na rynku ubezpieczeniowym angielskim nieco wyższą sumę ryzyka za nową stawkę, jednakże mimo to ryzyko, jakie ponosi rząd angielski, pozostanie jeszcze dość znaczne.

Olbrzym morski „Queen Mary” odbył swe jazdy próbne w pobliżu wyspy Arran, celem zbadania maksymalnej szybkości statku. Aparaty miernicze stwierdziły, że szybkość maksymalna wyniosła w trzech jazdach: 32,14 mil, 32,43 i 32,84 mil/godz. Aby osiągnąć pełną szybkość, potrzebował statek 10, względnie 11 minut — i tyleż czasu, aby szybkość tę stracić.

Kto znajdzie bursztyn nie jest jego właścicielem

Urząd Morski podaje do wiadomości, że bursztyn złowiony w morzu, lub znaleziony na plaży jest wyłączną własnością skarbu państwa. W wypadku więc znalezienia, lub wykopania bursztynu, znalazcę obowiązują przepisy kodeksu cywilnego. Przywłaszczenie sobie przez znalazcę bursztynu stanowi występki sprzeniewierzenia z art. 262 § k. k., który

ulega prócz konfiskaty bursztynu, karze aresztu do 6 miesięcy.

Uprawnionym do wyłącznego skupu bursztynu, za zwrotem znalezionego jest firma Piotr Trześniak w Gdyni, na mocy zawartej umowy ze skarbem państwa. Również sprzedaż bursztynu innym osobom podlega karze do 2-letniego aresztu, lub grzywny w myśl art. 161 k. k.

Jad pajaka wypróbuje bezrobotny

W Winnipeg wykryto istnienie pajaka t. zw. „Black widow”, którego ukąszenie ma być śmiertelne. Celem przekonania się o stopniu szkodliwości ukąszenia pajaka, uniwersytet Manitoby ma przeprowadzić doświadczenie, które będzie umożliwione dzięki zaofirowaniu się jednego z bezrobotnych K. Smitha. Oświadczył

on, że po pięciu latach bez pracy, gotów jest dla dobra nauki dać się ukąsić nawet tak jadowitemu owadowi.

Pajakami „Black widow” interesują się bardzo w Kalifornii, gdzie często się je spotyka. W Kanadzie znaleziono dotychczas dwa okazy i w prowincji Saskatchewan, a ostatnio w Manitobie.

W kilku wierszach

KOLEJ NA STEPACH

10-go maja rozpocznie się budowa linii kolejowej Kandagacz — Gurdżew. Linja ta, długości 540 km. przechodzić będzie przez półpustynne stepy nadkaspjskie. Połaczyc ona Gurdżew z Azją środkową, obfitującą w naftę, ryby i bydło.

NAJWIĘKSZE LEPROZORJUM
Największe w świecie leprozorium (zakład dla trędowatych) znajduje się w Sheklung, w południowych Chinach, z 800 trędowatymi. W Chinach liczba trędowatych, wynosi 2 miliony, z tego tylko 2000 chorych, czyli 1 na 500, mieści się w leprozoriach, których jest 12.

SZTUCZNA WELNA

Produkcja syntetycznej wlny, otrzymywanej z kazeiny mlecznej, wynosi obecnie we Włoszech przeciętnie 2.000 g. dziennie. Plan produkcji przewiduje powiększenie tej ilości w ciągu najbliższych 2 miesięcy do 5.000 g. a na koniec roku do 10.000 g. w ciągu jednego dnia.

się do 5.000 g. a na koniec roku do 10.000 g. w ciągu jednego dnia.

NADMIAR SŁONI

W kolonii portugalskiej w Afryce wschodniej w okolicach portu Lourenco — Marquez rozmnożyły się tak obficie słonie, że władze miejscowe postanowiły pozwolić na polowanie na słonie, bez żadnych ograniczeń.

BEZ WOJNY

Od 1 stycznia do 31 marca r. b. wydarzyło się w Berlinie 6.511 wypadków ulicznych. W wypadkach tych zostały zabite 83 osoby, w tem 13 dzieci poniżej lat 14. Rannych było 2.591 osób. w tem 239 dzieci poniżej lat 14. 1.883 mężczyzn i 798 kobiet.

TYLKO JEDNA CZWARTA

Według statystyki, ogłoszonej przez Ligę Narodów, a dotyczącej wyżywienia i zdrowia ludności całego świata — na okrągłych 2.000 milionów ludzi tylko jedna czwarta jest należycie ubrana. Natomiast trzy czwarte, t. j. 1.500 milionów ledwie wedleży, rozporządzając przeciętnie zaledwie jedną koszulą i jednym ubraniem.

POBOROWI W NIEMCZECH

Według nowych przepisów, obowiązujących przy badaniach lekarskich poborowych do armii niemieckiej, przyszli żołnierze niemieccy posiadają muszą wzrost minimum 164 cm. Ochotników wzrostu poniżej 160 cm. przyjmować będzie się do armii jedynie w razie konieczności. Nowe przepisy przewidują jednak w pewnych granicach kompensatę niedociągnięć cielesnych przez wybitne zalety umysłowe kandydatów, silnie wyrobiony zmysł koleżeństwa, siłę charakteru lub zdolności sportowe. Przy pierwszym poborze w roku ubiegłym stwierdzono znaczną poprawę stanu fizycznego poborowych, w porównaniu z okresem przedwojennym. Do służby nadaje się około 80 proc.



Francois Mauriac

54)

CZARNE ANIOŁY

Z upoważnienia autora przełożyła Helena Hellerówna
Powieść

XVII.

W czwartek wieczór pociąg nadszedł z dużym opóźnieniem. Dochodziła już dziesiąta, gdy Desbats usłyszał wreszcie oczekiwaną oddawaną sapanie lokomotywy i syk uchodzącej pary. Koła ślizgały się po szynach. Za dwadzieścia minut Alina miała stanąć na peronie, a za godzinę będzie po wszystkim. Czy Gradère podejrzewał coś? Katarzyna zapewniała, że pokazuje się on tylko podczas posiłków. Nie był to jednak człowiek, który dobrowolnie dałby głowę pod noż. Kto wie, na co mógłby się zdobyć, gdyby widział, że wszystko dlań stracone?

Stary drżał ze strachu. Wyobrażamy sobie zazwyczaj, że zdarzenia obmyślane zgóry, będą posłuszne naszej woli; a tymczasem w decydującej chwili przedstawiają się zgoła inaczej, aniżeli przypuszczaliśmy. Coprawda, Gradère miał być zaskoczony we śnie... Należało się jednak liczyć z tem, że u takich ludzi, jak on, podobnie, jak u dzikich zwierząt, rozwinięty jest silnie instynkt samozachowawczy, którym się w potrzebie kierują.

Desbats podszedł do okna i odsunął firanki. Zewnętrzne okiennice były jednak zamknięte, i nie mógł się zdobyć na wysiłek, aby je otworzyć. Uchylił drzwi, przeszedł kilka kroków po korytarzu nawpół oświetlo-

nym świecznikami, wsiadł w przedsiönku, zszedł z paru schodów i przechylił się przez poręcz. Zobaczywszy Andrzej, który siedział przy stoliku zarzuconym piśmami i czytał jakiś dziennik, cofnął się.

Stary wrócił do swego pokoju i usiadł spowrotem w fotelu. Oddychał z trudem, — nie wskutek zmęczenia, wywołanego ruchem, lecz ze strachu przed majacymi nastąpić wydarzeniami. Obawiał się, że gdy usłyszy kroki przed bramą, umrze ze strachu. Wstał znowu i parł się o poręcz fotela. Weszła Katarzyna — sama. — Nie było nikogo — powiedziała, zdejmując płaszcz.

— Czy patrzyłaś dobrze wszędzie? Ta pijaczka upiła się może i zasnęła...

Katarzyna zapewniła, że zaglądała kolejno do wszystkich przedziałów. Nie było zresztą nikogo, ani w pierwszej, ani w drugiej klasie. Desbats odetchnął z ulgą. Zatem decydująca chwila była odłożona i tego wieczora nie się nie stanie.

— Zapewne jest jeszcze chora — uspokajał się. — Dziwi mnie tylko, że nie telegrafowała. Może uważała, że byliby to nieostrożnością z jej strony. A zresztą, gdy się ma do czynienia z taką kobietą, to nigdy nie można wiedzieć, co będzie. Czy nie jesteś tego samego zdania, moje dziecko?

Przypatrywał się badawczo posępnej i zamyślanej twarzy Katarzyny, poczem zawołał nagle:

— Ty coś wiesz!

Zaprzeczyła gestem, który zdradzał jednak pewne wahanie. Zasympyła ją pytaniami.

— Niepokoisz się i podniecasz! — szepnęła. — Czy przyrzekasz być rozsądnym? Nie unosisz się?

Sama z trudem się opanowywała.

— A więc było tak... Pociąg miał duże spóźnienie

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 666-68 (redaktor naczelny), 666-68 (sekretariat), 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgo-wość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136. PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekas-kie — 30 gr. Nekrologia po 3 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się za oddzielne wyrazy, a duży druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.